CENA EGZEMPLARZA **10** GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 236 | Kraków, środa dnia 31 sierpnia 1938 r. | Rok II

O zmianę polskiej polityki zagranicznej

Ozonowy „Kurier Poranny", redagowany przez eksendeków, pozwolił sobie na twierdzenie, że krytykować polską politykę zagraniczną mogą tylko ci, którzy pragną związać Polskę lub uzależnić od obcych bloków. Nie warto polemizować z tym naiwnym powiedzeniem. Idąc śladem rozumowania „Kuriera Porannego" trzeba byłoby stwierdzić, że właściwie poza Ozonem i jego urzędowymi obrońcami, prawie wszystkie odłamy polityczne „pragną uzależnić Polskę od bloków".

Nawet p. Cat — Mackiewicz, doniedawna zagorzały zwolennik orientacji ministra Becka, zwalcza obecnie b. ostro jego kurs polityczny.

Co więcej, „I. K. C.", który na szpaltach swoich rozpisywał się z wielkim uznaniem o rozsądnej i mądrej polityce min. Becka, dzisiaj zwracając uwagę na „moralną izolację Niemiec" stwierdza, że na Zachodzie wielokrotnie nie rozumie się stanowiska Polski, że się ją pomawia o sprzyjanie Niemcom i potajemną pomoc dla planów agresji.

Czas najwyższy, aby Europa zrozumiała, że i Polska pragnie pokoju i spokoju wobec nikogo nie żywiąc wrogich zamiarów, wypowiadając się przeciw duchowi zaborów i gwałtów a za poszanowaniem prawa narodów, które jest ostoją cywilizacji ludzkiej.

Taką maksymę wypowiedział ten sam „I. K. C.", który niedawno temu jeszcze bronił stanowiska państw totalistycznych, który bezapelacyjnie akceptował poglądy p. Becka.

Zbyteczne przytaczać głosy polskiej prasy demokratycznej i ugrupowań demokratycznych.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

Ważne konferencje dyplomatyczne w Londynie

Londyn. Pat. Premier Chamberlain przyjął dziś popołudniu amb. Stanów Zjednoczonych Kennedy, który wczoraj powrócił z wakacyj, spędzonych w południowej Francji. W toku półgodzinnej rozmowy premier dokładnie zaznajomił ambasadora ze stanowiskiem brytyjskim w obecnej sytuacji.

Dziś wieczorem wraca do Londynu z Paryża amb. francuski Curbin. Ma on być przyjęty przez brytyjskiego ministra spr. zagr.

Henleinowcy odrzucili ostatnie propozycje Pragi

Prez. Benesz nie rozmawiał z Henleinem ale z Kundtem

Praga Pat. Dziś przedpołudniem został przyjęty przez prezydenta Benesza poseł sdp i członek delegacji do rokowań z rządem Kundt i szef biura prasowego spd Sebekowsky. Rozmowa miała trwać około 2 godzin. W sprawie tej nie został wydany żaden komunikat jak również przebieg rozmów okryty jest tajemnicą. W kołach poinformowanych do rozmowy tej przywiązują duże znaczenie, gdyż tematem jej była sprawa znalezienia wspólnej platformy celem prowadzenia dalszych rokowań.

Pogłoska o rozmowie prez. Benesza z Henleinem, która miała odbyć się dzisiaj — nie potwierdziła się.

Protesty niemieckie w Pradze

Praga Pat. Poseł niemiecki uczynił u rządu praskiego 2 demarches.

Pierwsza demarche dotyczy plakatu rozwieszonego na starym ratuszu w Pradze, którego treść obraża kanclerza Hitlera i Konrada Henleina. Plakat ten był zresztą już powodem incydentu, gdyż tłum pobił Niemca sudeckiego Worscha, który plakat ten zrywał.

Drugi protest dotyczy artykułu w „Morawsko-Sleskim Deniku", którego treść jest obraźliwa zarówno dla byłej armii niemieckiej i dla żołnierzy węgierskich.

W obu tych wypadkach poseł niemiecki złożył ostry protest, żądając ukarania winnych oraz wydania zarządzeń celem uniknięcia powtarzania się na przyszłość podobnych wypadków.

W razie odrzucenia propozycji praskich Londyn będzie interweniował w Berlinie

Londyn Pat. Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że dzisiejsze posiedzenie ministrów po wysłuchaniu sprawozdania lorda Halifaxa na temat sytuacji w Czechosłowacji, ustaliło ogólne wytyczne postępowania rządu brytyjskiego w obecnym kryzysie, pozostawiając premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi wolną rękę co do wyboru metod, których użycie może być koniecznym w dalszym rozwoju wypadków.

Ze względu na to, eż rząd praski występuje obecnie z nowymi propozycjami wobec Niemców sudeckich, ocenianymi jako stwarzające podstawę do dalszych rokowań, postanowiono poczekać na odpowiedź jakiej udzieli na propozycje rządu czeskiego Henlein. Jeśli przewódca Niemców sudeckich ustosunkowuje się do nich pozytywnie i przyjmie je jako podstawę do dalszych rokowań, nie zajdzie konieczność wystąpienia ambasadora brytyjskiego w Berlinie.

Gdyby jednak Niemcy sudeccy propozycje te odrzucili, ambasador brytyjski powiadomić ma rząd niemiecki w posób przyjazny o stanowisku Wielkiej Brytanii. Obecność ambasadora Hendersona na dzisiejszej naradzie pozwoliła mu zapoznać się ze stanowiskiem ministrów brytyjskich. Spodziewane jest, że odpowiedź Henleina nastąpi w ciągu najbliższych dwóch dni i sytuacja się wyklaruje. Nie powzięto żadnych decyzji co do formy i terminu ewentualnego wystąpienia ambasadora Hendersona, pozostawiając to uznaniu premiera i ministra spr. zagr. amb. Hendersona który odleci prawdopodobnie do Berlina w dniu jutrzejszym.

Henleinowcy odrzucają porozumienie

Według doniesień delegacja Niemców sudeckich zjawiła się we wtorek u lorda Runcimana komunikując mu, iż partia sudecka nie może rozpocząć rokowań z rządem czechosłowackim na podstawie świeżo wypracowanego projektu rządu, przewidującego podział republiki na żupanaty według wzoru szwajcarskiego.

O tym stanowisku poinformowany zostać ma także rząd czechosłowacki.

Sukcesy ofenzywy japońskiej

Tokio Pat. Generalne natarcie wojsk japońskich na Hankou odbywa się na obszarze pięciu prowincji: Szansi, Honan, Anhuei, Kiangsi i Hupei. Wojska japońskie, działające na południu prowincji Szansi, zajęły wszystkie miejscowości o znaczeniu strategicznym na północnym brzegu rzeki Żółtej, m. in. m. Fenglingtu, położoną naprzeciw m. Fungkuan, stacji kolejowej na linii lunghajskiej. Ungkuan znajduje się pod ogniem artylerii japońskiej, co uniemożliwiło komunikację na kolei lunghajskiej. Podczas przeprawy cofających się z Fenglingtu do Tungkuan wojsk chińskich utonęło na skutek celnego ognia Japończyków w rzece Żółtej około 1500 żołnierzy.

Jednocześnie ruszyły do natarcia silne oddziały japońskie z północnej prowincji Honan, zajmując miejscowości Tsiyuan, Czungwangtsun i Mengtsien. Artyleria japońska ostrzeliwała m. Hengkien, położone na północnym brzegu rzeki Żółtej nawprost ważnej przeprawy w m. Tiehsietu w pobliżu Loyang.

Pekin Pat. Poległ w walkach z oddziałami komunistycznymi generał wojsk tymczasowego rządu chińskiego (projapońskiego) Li-Fu-Ho. Rząd tymczasowy w uznaniu jego zasług mianował go po śmierci generałem broni.

Hr. Ciano potwierdza wysyłanie posiłków gen. Franco

Rzym. Pat. Dziś odbyła się rozmowa pomiedzy brytyjskim charge d'affaires p. Noelem Charles i włoskim ministrem spraw zagr. hr. Ciano. Zdaniem tutejszych kół angielskich, przedmiotem tej rozmowy, która była dalszym ciągiem uprzednio omawianych konfencji. były podgłoski o nowych posiłkach włoskich dla gen. Franco. Na azpytanie dyplomaty angielskiego minister Ciano miał odpowiedzieć, że Włochy nie mogą zrezygnować z dostarczania żywności i zapasów ochotnikom, którzy oddawna znajdują się w Hiszpanii. Równocześnie hr. Ciano zaznaczyć miał, że żadne nowe transporty ochotników nie były wysyłane do Hiszpanii.

Budujmy demokrację w pracy terenowej

(Migawki z drugiego i trzeciego Zjazdu Z. N. R.)

Podajemy poniżej przegląd ważniejszych momentów z obrad Z. N. P. w drugim i trzecim dniu zjazdu. Całość wyników zjazdu omówimy w numerze jutrzejszym.

II dzień Zjazdu ZNP.

Mimo niedzieli tempo pracy zjazdowej nie osłabło. Od rana gromadzą się tłumy delegatów, by rozpocząć żmudną pracę w sesjach i komisjach a mianowicie: organizacyjnej, pedagogicznej, statutowej oraz finansowo-gospodarczej. Na sesji organizacyjnej najliczniej skupili się delegaci, bowiem tu wykuwają się wnioski ideologiczne w ożywionej dyskusji na tle wczorajszych referatów. Przeszło 80 delegatów omówiło przeróżne bolączki szkoły i nauczycielstwa na terenie codziennej pracy.

Długi referat na temat: „Założenia ideowe i formy działania ruchu pracowniczego wygłosił prezes St. Kwiatkowski. Na komisji pedagogicznej na temat „Organizacja pracy pedagogicznej w Z. N. P." mówił dr A. Jakiel. W komisji społecznej omówił „Zasady organizacyjne i ideowe pracy społecznej Z. N. P." K. Maj.

Głównymi motywami w dyskusji były sprawy organizacyjnej obrony nauczyciela rzuconego na pastwę kalumnii i plotki prasowej i ustnej, sprawy różnych form samopomocy, oraz współpracy w terenie z organizacjami demokratycznymi o pokrewnych celach i zadaniach, w których interesie leży powszechny rozwój oświaty. Jako mocniejsze akcenty w dyskusji przejawiły się u poszczególnych mówców skargi na lokalne warunki pracy nauczycielskiej, gdzie różne lokalne wielkości, ofiarność nauczycieli i ich wysiłki dyskontują na swoją korzyść. Natomiast w czasie ataków na nauczycielstwo ze strony reakcji wcale nie kwapią się o to, by wesprzeć objektywnym stanowiskiem.

W przemówieniach zaakcentowano i to, że przez stwarzanie fikcyjnych tytułów szlachty zagrodowej i jej organizowanie pod hasłem wyższości podrywa się zaufanie do pracy nauczycielstwa które w szkole traktuje wszystkie dzieci równorzędnie. Tymczasem dom inspirowany przez drobnoszlacheckich organizatorów, popieranych nawet przez radio, buntuje z wiedzą czy bezwiednie wychowanków szkoły.

Również i oficjalne powitania wczorajsze znalazły oddźwięk w dyskusji. Delegaci zjazdowi z różnych stron domagali się przeniesienia pięknych haseł zjazdowych do terenu, by tam realizować zasady demokratyczne.

III dzień Zjazdu

O godz. 12-ej w trzecim dniu obrad Z. N. P. przewodniczący Nowicki apeluje, żeby delegaci dopomogli prowadzić obrady spokojnie, bez oklasków i podnieceń. Zapowiada, że przemówi jeden jedyny żyjący prezes honorowy i pierwszy założyciel Związku, Karol Klimek.

Mówca stwierdza, że wczuwał się w bicie serc i w tętno obrad ogółu delegatów w ciągu dni mozolnej pracy poszczególnych sekcji i komisji i drży o wybór sternika i losy organizacji w sytuacji trudnej i ciężkiej. Stawał zawsze jak stanął i w najcięższej chwili na posterunku jako karny żołnierz w warunkach niesłychanie ciężkich. I dlatego ma prawo stwierdzić, że podstawową siłą organizacji to jedność, którą w Krakowie już ją zcementowała i wzmocniła. Tego krakowskiego kapitału nie wolno zaprzepaścić. Dzisiejsza sytuacja jest niesłychanie trudna, piętrzą się przeszkody, więc symbolem tego musi być jednomyślny wybór przewodniczącego. Ja jestem z ludzi — mówił dalej Karol Klimek — którzy przeżyli najcięższe chwile i wyczucie tego co tętni wśród zebranych mówi mi, że dla dobra naszej organizacji należy utrzymać ten sam zarząd. My chcemy mieć warunki do twórczej pracy, dla życia i rozwoju o przyszłość związku, nauczyciela i szkoły. Jeżeli głos sumienia się obudzi, to wystąpimy jednomyślnie.

Apeluję o stanowisko jednolite, mocno i gorąco o to proszę, bo wywodzę się z tych ludzi, co chwile najcięższe przeżyli i nigdy kompromisem się nie skalali.

Po tym serdecznym i mocnym przemówieniu zabrał głos przewodniczący okręgu łódzkiego — Wasilewski, który imieniem zarządu głównego Związku z motywami przedmówcy zgłasza wniosek o zdjęcie z porządku dziennego sprawy wyborów i wzywa obecnych na sali do głosowania.

Zjazd uchwalił gorący protest przeciwko stosowanym obecnie oszczędnościom przy tworzeniu nowych etatów szkolnych, gdy zamiast udzielonych przez Sejm 4.000, tworzy się tylko 1.700.

W związku ze zbliżającą się rocznicą 20-lecia niepodległości przyjęto z entuzjazmem wniosek następujący:

Źródło naszej mocy państwowej leży w sile obrony kraju, w stanie oświaty i poziomie kultury; waleczna i dobrze wyposażona armia oraz wysoka kultura tworzą pancerz, który uchroni Państwo nawet w najcięższych jego dniach.

Nauczycielstwo zgrupowane w Z. N. P. owiane niezłomną wiarą w mocarstwowość Polski, stara się podnosić siły narodu, szukając najlepszych dróg dla rozwoju szkoły polskiej i mimo ciężkiej sytuacji materialnej postanawia zgodnie z uchwałą C. K. P. — składać 1/4 proc. uposażenia od płac do 160 zł netto miesięcznie, 1/2 proc. od płac 600 zł. netto miesięcznie w ciągu 4 miesięcy — celem stworzenia Pracowniczego Funduszu Uczczenia Dwudziestolecia Zdobytej Niepodległości, z tym, że 2/3 zebranych sum przeznacza się na F. O. M., a 1/3 — na budowę szkół powszechnych 7-klasowych na wsi, które otrzymają nazwy imienia Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, oraz postanawia roztoczyć stałą opiekę nad tymi szkołami i dziatwą wiejską, pobierającą w nich naukę.

Zjazd zakończyło przemówienie Prezesa Nowickiego, apelujące do ogółu członków o dalszą wytrwałą pracę dla szkoły i organizacji nauczycielskiej jaką jest Z. N. P.

Phyrrusowe zwycięstwa Japończyków

Tokio. Pat. Po 26-godzinnej zaciętej bitwie Japończycy zdobyli Hvoszan w prowincji Anhwei i Tuszanszu, bardzo ważny punkt strategiczny na linii Hofei — Szangszen. Samoloty japońskie bombardowały miasteczko Kinghana odległe o 150 km. na północ od Hankau. Większość składów materiałów wojennych została zniszczona.

Zjazd „Siewu"

Warszawa (Tel.) W dniu 10 i 11 września odbędzie się w Lublinie wojewódzki zjazd Związku Młodej Wsi „Siew", na który zapowiedziało swój przyjazd 10.000 uczestników. W czasie zjazdu odbędzie się posiedzenie rady naczelnej „Siewu".

P. Rataj przeprowadzi rozmowy z wybitnym ludowc. bułg.

Warszawa. (telef). W początkach września odbędą się w Warszawie rozmowy między prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego p. Ratajem a wybitnym ludowcem bułgarskim, emigrantem politycznym przez 10 lat, Atanasowem. Jest on obecnie posłem do sejmu bułgarskiego. P. Atanasow przybędzie do Polski w dniu 2 września wraz z wycieczką bułgarską. Był on ministrem w rządzie Stambulijskiego.

Wojna z Chinami aż do obalenia Czangkaiszeka

Tokio. Pat. Minister wojny Itagaki powtórzył znowu przedstawicielom prasy, że Japonia będzie prowadziła wojnę aż do obalenia Czangkaiszeka. Gdyby nawet Czangkaiszek się poddał, Japonia musiałaby rządowi w Hankau postawić szereg warunków. Przede wszystkim rząd ten musiałby wziąć udział w budowie nowych Chin „z reprezentowanym przez Czangkaiszeka reżimem — mówił minister — nie możemy pertraktować. Jeżeli jednak ten reżim zechce poddać się Japonii bez Czangkaiszeka, wezwiemy go do współpracy z nowym antykomunistycznym i projapońskim rządem". Dalej minister oświadczył, że kwestie, jak odszkodowania za wojnę, mogłyby być wyeliminowane. Najważniejszą rzeczą jest podjęcie współpracy Chin z Japonią i Mandżukuo. Jeżeli Chiny na to pójdą, Azja wschodnia mogłaby stworzyć blok gospodarczy. Przechodząc do spraw gospodarczych Japonii, Itagaki zaznaczył, że kontrolowany przez państwo ciężki przemysł musi służyć za podstawę dalszego rozwoju gospodarczego Japonii. Konflikt z Chinami stanowi tu punkt zwrotny na drodze do gospodarki państwowej. W sprawie nowego chińskiego rządu centralnego minister oświadczył, że w przyszłości musi być nawiązana łączność między rządem nankińsko — pekińskim a rządem w Kałganie. W odpowiednim czasie rząd japoński poprze stworzenie centralnego rządu chińskiego. W zakończeniu Itagaki podkreślił, że w przyszłości od narodu japońskiego wymagane będą znaczne ofiary. Nawet po skończeniu konfliktu trzeba będzie utrzymywać w pogotowiu znaczne siły zbrojne. Poza tym — jak wskazuje doświadczenie z Czangkufeng — Mandżuria będzie musiała być popierana silniej, niż dotychczas. Wreszcie zagadnieniem pilnym jest rozbudowa floty powietrznej.

Policja zabrania szczekać psom

Sofia. Miejscowe władze wydały rozporządzenie, normujące walkę z hałasem w miastach. W związku z tym małe miasteczko Lom wydało nakaz wywieszenia w mieście tabliczek z napisem następującym: „Psom wolno szczekać tylko pomiędzy godziną 9 a 12 oraz 3 a 6; zabrania się w nocy miauczeć kotom. Przekroczenia będą karane policyjnie.

Układ monetarny mocarstw nie zmieni się

Waszyngton. Pat. Na pierwszej po powrocie z Europy konferencji prasowej Morgenthau oświadczył, że układ monetarny trzech mocarstw nie ulegnie zmianie. Morgenthau zaznaczył, że nie jest projektowana zmiana polityki walutowej Stanów Zjednoczonych.

Jeszcze jedna linia Maginota

Szerokim echem na całym świecie odbiła się swego czasu wiadomość o linii Maginota, zbudowanej przez Francuzów na granicy niemieckiej. Wkrótce po ujawnieniu tego gigantycznego podziemnego łańcucha fortyfikacji zaczęto budować podobne w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii i Sowietach.

Obecnie dochodzą wiadomości z republikańskiej Hiszpanii, a więc już z frontu, który krwawi, że 60.000 ludzi dniem i nocą budowało nową linię obronną, mającą uniemożliwić dostęp wojskom gen. Franco do Walencji. Linię tę nazwano „linią Matallana", a więc nazwiskiem szefa sztabu wojsk republikańskich, który był inicjatorem budowy tego łańcucha fortyfikacji.

Sztab generalny wojsk republikańskich wyzyskał okres spokoju przed ofensywą nad Ebro, aby w tym czasie, kiedy wojska powstańcze powstrzymywały swoje ataki w kierunku Walencji, zbudować najnowocześniejsze fortyfikacje, broniące dostępu do Walencji. Generał Miaja w wywiadzie udzielonym prasie nadmienił, że umożliwią taką samą obronę Walencji jaką posiada Madryt.

O zmianę polskiej polityki zagranicznej

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Wystarczy zestawić kilka faktów, ściśle z sobą się łączących: manewry niemieckiej armii nad granicą polską w obecności kanclerza Hitlera, utworzenie w Prusach Wschodnich „legionu pomorskiego" na podobieństwo „legionu austriackiego" i „legionu sudeckiego", ustawiczne przechwałki niemieckiej mniejszości w Polsce, że „Hitler przyjdzie i zrobi porządek", prowokacje hitlerowskiego senatu w Gdańsku, głoszenie hasel: „Drang nach Osten" — wszystko to razem jasno wskazuje, że największe, a właściwie jedyne, niebezpieczeństwo zagraża Polsce ze strony sąsiada zachodniego.

Tak ocenia dzisiaj sytuację cała Polska. Pod hasłem niebezpieczeństwa, zagrażającego Polsce z tej strony, usiłuje się dzisiaj skonsolidować naród, pod groźbą tego niebezpieczeństwa odbyła się wspaniała manifestacja polska w Gdyni.

A w tym wołaniu naród polski nie jest odosobniony, bo tak samo myśli, tak samo czuje cały świat cywilizowany z Anglią, Francją, Stanami Zjednoczonymi na czele.

Tymczasem ostatnie zwłaszcza posunięcia ulicy Wierzbowej, wywołują dziwnie nieharmonizujące z tą opinia wrażenia i uczucia w poważnych kołach politycznych Polski i zagranicą. Stosunek do Ligi Narodów, do sprawy gdańskiej, do sprawy sudeckiej, wydaje się być sprzyjającym raczej — mocno zresztą nadszarpniętej osi Berlin—Rzym—Tokio, niż trójkątowi Paryż—Londyn—Waszyngton. Nie bez obawy opinia polska śledzi tajemne drogi naszej polityki zagranicznej. Nie musi ona odpowiadać jej instynktowi państwowemu, skoro ze wszystkich niemal ośrodków i obozów politycznych, stanowiących podwaliny, na których państwo się opiera, podnoszą się głosy krytyczne i przestrogi, głosy domagające się zmiany obecnego kursu.

Jesteśmy przekonani, że gdyby można było urządzić u nas plebiscyt na temat tego, z kim Polska ma pójść: czy z państwami demokratycznymi czy totalistycznymi, 99 procent ludności polskiej opowiedziałoby się za kursem prodemokratycznym.

Niemcy są izolowane, Polska musi wejść na szlak polityki, gwarantującej jej własne bezpieczeństwo i niepodległość państw innych.

Ster

Chłopsko-robotnicze dożynki w Łodzi

Łódź. W dniu 28 bm. odbyły się w Łodzi dożynki Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejsk. „Wici". W dożynkach wzięło udział 12 tys. młodzieży wiejskiej i robotniczej. Przed dożynkami odbył się doroczny zjazd delegatów.

Młoda demokracja w ofensywie
Prorok Młodej Polski

Dnia 28 b. m. Związek Młodej Polski organizował we Lwowie odczyt p. Ryżewskiego pt. „Totalizm czy demokracja?" Odczyt mimo szerokiej reklamy afiszowej i ulotkowej spotkał się z całkowicie obojętnym przyjęciem ogółu. Obecnych na sali było około 60 osób, w tym bardzo liczna grupa młodzieży demokratycznej. W trakcie zebrania grupa ta rozrzuciła ulotki anty-ozonowe, atakujące przytem ostro wszelkie ruchy totalne, faszystowskie i komunistyczne.

Wznosząc okrzyki na cześć Polski Ludowej młodzież demokratyczna opuściła zebranie, a wraz z nią większa część obecnej publiczności. Zebranie ZMP. skończyło się zatem kompletnym fiaskiem i kompromitacją dla organizatorów. Warto podkreślić, że miejscowe władze ZMP. zaprosiły na odczyt p. Ryżewskiego, członków Stronnictwa Narodowego i Falangi. I tych też jako „przedstawicieli pokrewnych prądów ideowo-politycznych" witał na wstępie kierownik lwowski „Młodej" Polski p. Prorok (!). Te „prorocze" słowa są niezwykle znamienne (zwc).

„Wódz" bez armii

Ag. „Echo" donosi: Ostatnimi czasy masowo wracają pod sztandary Zw. Mł. Polski rozbitki, które chwilowo opowiedziały się za p. Rutkowskim.

Święcenie 24-ch sztandarów Stron. Lud.

Łuków. Zarząd powiatowy Str. Lud. w Łukowie zaprosił na dzień 11 września br. do siebie ks. płk. Panasia. W tym dniu odbędzie się poświęcenie 24-ch sztandarów Stronnictwa Ludowego.

Kiedy się zejdzie parlament czechosłowacki

Praga. Jeszcze niedawno była mowa o permanentnej sesji parlamentu czechosłowackiego i sądzono, że zejdzie się z początkiem września. Obecnie w wyniku sytuacji międzynarodowej panuje ogólne przekonanie, że parlament prędko się nie zejdzie, a to dlatego, że po pierwsze rokowania nad statutem mniejszościowym ciągle się przedłużają, co jest zasługą Henleinowców, którzy — nie wiadomo z jakiego powodu — grają na zwłokę, a po drugie, że budżet państwowy na rok 1939 jeszcze nie jest przygotowany. Chodzą słuchy, że parlament odroczy się na okres dość długi. Ale przeciw temu przemawia konieczność uchwalenia ustawy o trzyletnim obowiązku służby wojskowej, który w danych warunkach stał się koniecznością państwową.

Dziś, gdy prasa całego świata pisze, że Czechosłowacja powinna być udzielona pełna możliwość zabezpieczenia wojskowego swych granic przeciw wszelkiego rodzaju niespodziankom, nastąpił moment psychologiczny — pisze ogół prasy czechosłowackiej — na wprowadzenie trzyletniej służby wojskowej. Za szybkim zwołaniem parlamentu czechosłowackiego przemawia też i to, że rząd nie pracuje tylko nad statutem narodowościowym i przygotowaniem budżetu, ale nad całym szeregiem projektów natury gospodarczej i społecznej. Między innymi jest też w przygotowaniu trzeci etap autonomii podkarpatoruskiej. Podobno jeszcze w roku bieżącym mają zostać rozpisane wybory do sejmu karpatoruskiego.

Gestapo zamordowało wiedeńskiego robotnika

Wiedeń. Pewien robotnik wiedeński, Edward Prems, pochodący z dzielnicy Ottakring został zamordowany przez urzędników Gestapo. Dnia 7 maja br. aresztowało go Gestapo jako podejrzanego o udział w bójce politycznej, wynikłej jeszcze przed 9-ciu ma laty we Wiedniu pomiędzy austriackimi hitlerowcami a socjalistycznymi robotnikami. Prems odniósł wówczas ciężkie rany i długo przeleżał w szpitalu, a potem został skazany przez sąd austriacki na 5 lat ciężkiego więzienia, z których trzy odsiedział, po czym wypuszczony został na wolność. W maju został on ponownie aresztowany przez Gestapo i odstawiony do więzienia gdzie go torturowano. W tych dniach żona Prem sa otrzymała lakoniczne doniesienie że mąż jej popełnił samobójstwo, rzucając się z okna hotleu Metropol na bruk. W rzeczywistości Prems został istotnie do tego hotelu doprowadzony, gdzie zastrzelono go z tyłu.

Ważne konferencje Roosevelta

Nowy Jork. Pat. Prezydent Roosevelt opuścił wczoraj wieczorem Hyde Park i przybył rano do Waszyngtonu. Odbędzie on szereg rozmów z urzędnikami departamentu stanu w sprawie sytuacji w Europie.

Bójki henleinowców z Czechami
W czyim interesie rodzą się owe prowokacje

Berlin Pat. Z Trutnova (Trautenau) donoszą o rozruchach, jakie w nocy z niedzieli na poniedziałek miały miejsce w sąsiedniej wsi Gabersdorf. Pomiędzy robotnikami czeskimi a właścicielem gospody, który jest kierownikiem miejscowej organizacji partii sudecko-niemieckiej, doszło do nieporozumienia, które przeszło w bójkę. Wewnętrzne urządzenie gospody uległo zniszczeniu.

W poniedziałek wieczorem Czesi przybyli znowu i powybijali okna gospody. Ponieważ żandarmeria nie mogła zaprowadzić porządku, wezwano straż ogniową, która rozpędzała uczestników bójki strumieniami wody. Interweniował również poseł sudecko-niemiecki Kellner. Około północy jeszcze przed przybyciem wezwanego przez żandarmerię wojska, Czesi wycofali się z Gabersdorfu. Żandarmeria ustawiła przy wejściach do wsi posterunki, nie wpuszczając do wsi nikogo. W czasie bójki dwóch Niemców odniosło ciężkie rany. Zostali oni przewiezieni do szpitala. Poseł Kellner zawiadomił o zajściach ministerstwo spraw wewnętrznych i lorda Runcimana.

(Wiadomości o zajściach między Czechami a henleinowcami mają nie zwykły charakter. Wszelkie dane wskazują na celowe ich przygotowanie. Wiadomo zaś, że prowokowaniu konfliktów nie Czesi mają interes).

„Uratowałem życie 60-ciu tys. dzieci, teraz muszę odebrać sobie"

Wiedeń. Jeden z najsłynniejszych lekarzy chorób dziecięcych we Wiedniu, profesor Knöpfelmacher, który odebrał sobie życie prześladowany przez Gestapo z tej racji, że był Żydem, napisał przed samobójstwem krótki list tej treści: „Uratowałem życie 60-ciu tysiącom dzieci — teraz jednak muszę je sam sobie odebrać".

Przegląd prasy

Obecna sytuacja w Hitlerii

Poznański dziennik ozonowy „Nowy Kurier" w artykule pt. „Wysychające źródło niemieckiego dynamizmu" na podstawie danych statystycznych stwierdza:

Liczba urodzin i dzieci wzrosła znacznie w ostatnich latach, lecz liczba przedpoborowych w wieku lat 15 do 20 z roku na rok maleje. Za kilka lat Niemcy będą miały może więcej dzieci niż obecnie (jednak o kilka milionów mniej niż przed wojną), lecz mniej o wiele mniej młodzieży w wieku poborowym i młodych ludzi, którym zawdzięczają swoją dzisiejszą aktywność i prężność. Grozi im poważne osłabienie w niedalekiej przyszłości. Więc Hitler albo osiągnie swoje wielkie cele przed r. 1945 albo będzie musiał zrezygnować z nich. Nie spodziewając się takiej rezygnacji musimy być przygotowani na potężne wyładowanie niemieckiego dynamizmu w najbliższych latach.

Może już w najbliższych tygodniach?

• • •

„Nowa Rzeczpospolita przynosi następującą wiadomość:

Donoszą z Berlina, że mimo interwencji Banku Rzeszy nie udaje się utrzymać kursów papierów państwowych i walorów na giełdach niemieckich.

Wszelkie możliwe fundusze, jakie państwo mogło na ten cel poświęcić zostały już wyczerpane, kursy spadają zaś nadal w tempie niepowstrzymanym.

Jednocześnie zapowiadane są masowe aresztowania giełdziarzy na całym terytorium Rzeszy. Jak twierdzą koła dobrze poinformowane, do spadku kursów przyczyniły się wydatnie wpływowe osobistości reżimu hitlerowskiego, spekulujące na zniżkę.

P. Wojciech Zaleski na widowni...

Kto zacz — p. Zaleski — zapyta zapewne czytelnik?! Dr. Zaleski był swego czasu naczelnym redaktorem ABC. Rozwijał ożywioną działalność. Jeździł, wygłaszał odczyty — wprawdzie przy pustej sali, ale to głupstwo: p. Zaleski wierzył, że wkrótce tłumy będą słuchały jego wywodów... Marzenia „grypsowe" p. Zaleskiego się dotąd nie sprawdziły...

Wprost przeciwnie: niepowodzenie za niepowodzeniem. Pewnego pięknego po teoretyków Oeneru. Pewnego pięknego poranku przestał być naczelnym redaktorem „ABC". Mówiono wiele o pewnej nieprzemyślanej deklaracji... Dość, że zgorzkniały „były naczelny" usunął się w zacisze domowe, gdzie pisał... i dalej marzył.

Zrodziła się „Polska bez proletariatu" która dała powód do zgryźliwych, niemniej jednak w zupełności słusznych uwag. Stropiony p. Zaleski, któremu wydawało się, że jego praca wywoła oszałamiające wrażenie, znów przycichł... Ale teraz widocznie nabrał nowych sił, gdyż ponownie wstępuje w szranki ze swą „Polską bez proletariatu". Oto „ABC" na czołowym miejscu w niudolnie spreparowanym reportażu (odrazu bije w oczy: bujda!) reklamuje „dzieło życia" swego byłego a być może nowego „naczelnego"... Pogodzenie nastąpiło, zakasano rękawy, czas „przystąpić do inauguracji"...

Optymiści „Czasowi" i oenerowi łudzą się, że to coś pomoże...

Owszem, szumu będzie trochę więcej....

(km)

Zniżka na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork. Pat. W dniu 29 i 30 bm. zanotowano na giełdzie nowojorskiej znaczną obniżkę wszystkich prawie papierów, dochodzącą do 3 pkt na akcji. Zniżka na ogół przypisywana jest niepewnej sytuacji, jaka ujawniła się ostatnio w Europie.

Według niektórych kół z Wall Street, obecna zniżka oznacza ustabilizowanie się zwyżkowego ruchu, jaki można było obserwować od początku czerwca br.

Rada gabinetowa Anglii zatwierdza politykę Chamberlaina

Londyn. Pat. Po przedpoł. nar. ministrów opublikowano komunikat głoszący, że ministrowie wyrazili całkowitą zgodę na dotychczasową akcję oraz politykę, jaka winna być prowadzona w przyszłości. Nowe zebranie ministrów nie jest zamierzone, lecz ministrowie będą przebywali w niewielkiej odległości od Londynu.

W związku z tym komunikatem Reuter zaznacza, iż polityka W. Brytanii będzie polegała na kontynuowaniu wysiłków pojednawczych przy jednoczesnej bacznej obserwacji wszelkich ewentualnych nagłych zmian, mogących zajść w rozwoju sytuacji. Premier Chamberlain wyjeżdża dziś wieczorem na zamek Balmoral w Szkocji, gdzie znajduje się obecnie król. Wyjazd Chamberlaina posiada związek z dzisiejszą naradą ministrów, albowiem — jak zaznacza Reuter — istnieje zwyczaj, że premier osobiście zdaje sprawę królowi ze wszystkich wydarzeń o znaczeniu państwowym, lub międzynarodowym. Nie wiadomo, czy premier będzie mógł wznowić urlop po pobycie u króla, który potrwa do końca tygodnia. Wyjazdy premiera Chamberlaina, jak donosi Reuter, będą zależały od rozwoju wydarzeń.

Londyn. Pat. Po południu odwiedził premiera Chamberlaina ambasador Stanów Zjednoczonych Kennedy.

Londyn. Pat. Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper powrócił do Londynu po kilkutygodniowej podróży do portów bałtyckich.

Płoną stacje kolejowe

Jerozolima. Pat. Stacja kolejowa Uarrar na linii kolejowej Jerozolima — Ramieh doszczętnie spłonęła, na skutek podpalenia. W pobliżu Nablus zburzono dwa domy w których chronili się terroryści. W okolicach Nablus w starciu pomiędzy wojskiem a niewielkim oddziałem partyzantów arabskich jeden Arab został zabity, zaś dwóch wzięto do niewoli.

Jerozolima. Pat. Sąd wojenny w Haifie skazał na śmierć Araba, wziętego do niewoli przez wojska angielskie podczas walki z partyzantami na górze Karmel.

Zniszczenie żyd. domu modlitwy w Gdańsku

Gdańsk. Pat. Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy po włamaniu się do żydowskiego domu modlitwy w Gdańsku, położonego w śródmieściu, wybili wszystkie szyby niszcząc całe urządzenie domu. Napastnicy zniszczyli również mieszczący się na pierwszym piętrze sjonistyczny klub młodzieży żydowskiej oraz bibliotekę klubu. Zniszczenie domu modlitwy jak przypuszczają nie jest bez związku z zajściem, o którym donosi prasa. Henryk Teller, wyznania mojżeszowego rodem z Wiednia rzekomo zaczepił i pobił na ulicy przed żydowskim domem modlitwy członka młodzierzy hitlerowskiej Tellera.

Prez. Benesz spotka się z Henleinem

Londyn. Pat. Reuter donosi, że dziś we wtorek ma się odbyć rozmowa prezydenta Benesza z Henleinem. Konferencja ta dojść ma do skutku za pośrednictwem lorda Runcimana, który rozmawiał z prezydentem Beneszem w ub. poniedziałek. W Pradze, twierdzi Reuter, na temat wiadomości o spotkaniu Benesza z Henleinem zachowują wielką dyskrecję. Krążą również pogłoski, że prezydent Benesz rozmawiał w ub. tygodniu z posłem niemiecko — sudeckim Kundtem. pod adresem Niemiec. W. Brytania została wciągnięta dn. 21 maja br przez fałszywe pogłoski, rozpowszechnione przez Pragę celem ukrycia własnej mobilizacji do uczynienia jednostronnych przedstawień w Berlinie Epizod ten powinien być lekcją na przyszłość.

Henlein objeżdża Sudety

Praga. Pat. Konrad Henlein odwiedził wczoraj miasto Zatec (Saaz). Zarówno Saaz jak i wszystkie wsie, przez które przejeżdżał Henlein, były bogato udekorowane. We wszystkich gminach przedstawiono Henleinowi nowoobranych zarządów gminnych.

Londyn. Pat. Publicysta Garvin zamieszcza w „Observer" artykuł o stosunkach niemiecko — czeskich.

Społeczeństwo brytyjskie musi zachować zimną krew w obecnym okresie naprężenia — pisze Garvin. W. Brytania nie chce odroczenia konfliktu, lecz całkowitego rozwiązania. Dwa cele należy mieć na oku: zachowując niepodległość Czechosłowacji trzeba tak daleko, jak to jest możliwe, uwzględnić życzenia Niemców. Społeczeństwo brytyjskie nie pragnie powtarzania „ostrzeżeń"

Wieści z polski i świata

WARSZAWA. W dn. 30 sierpnia br. o godz. 4.25 na stacji Kotary położonej na linii Kowel — Lublin wykoleiły się w pociągu pospiesznym Nr. 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabici — pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło 11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem.

Ruch normalny przywrócony zostanie około godz. 14-tej. Pociąg ratunkowy przybył o godz. 5.45. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku w toku.

KOSÓW POLESKI. Na Polesiu w ostatnich czasach pojawił się szereg stad dzików które wyrządzają znaczne szkody w ogrodach wieśniaków.

BEJRUT. Pat. Kryzys w łonie gabinetu rządu Libanu został rozwiązany. Minister finansów Camille Hamun otrzymał tekę robót publicznych, zaś minister oświaty Khalil Kseib ministerstwo spraw zagranicznych.

BIAŁOGRÓD. Pat. Przebywający tu członek Izby Gmin Lansbury oświadczył przed stawicielowi Reutera, że kraje bałkańskie weszły oebecnie na drogę pokoju. Wszystkie warstwy społeczeństw bałkańskich pragną pokoju.

KOWNO. Pat. Według doniesień prasy litewskiej w tych dniach dokonano pierwszej transakcji handlowej polsko — litewskiej. Zarząd kolei litewskich sprzedał pewnej firmie polskiej większą ilość złomu żelaznego który wkrótce ma zostać wywieziony do Polski.

LOS ANGELOS. Pat. Fabrykant samolotów Deserversky dokonał lotu z Nowego Jorku do Los Angelos w ciągu 10 godzin 3 minut ustalając nowy rekord szybkości.

MEKSYK. Pat. Ulewne deszcze padają w dalszym ciągu w Monterrey i okolicy. Powódź wzrata z minuty na minutę, obejmując całe grupy domów robotniczych. Woda zniosła 800 domotw, 900 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Dotychczas zanotowano 9 wypadków śmierci.

RZYM. Pat. Mussolini przyjął dziś lotniczą misję portugalską, która przybyła do Włoch celem zapoznania się z organizacją lotnictwa włoskiego.

SOFIA. Pat. Przeszło 200 osób przeważnie robotników i dzieci uległo zatruciu po spożyciu ciastek nabytych u pewnego piekarza na przedmieściu Sofii. Stan 50 osób jest poważny. Dotychczas nie zdołano ustalić rodzaju trucizny.

SOFIA. Pat. Prasa bułgarska donosi z Tirany, iż rząd albański opracowuje obszerny memoriał, dotyczący mniejszości albańskiej za granicą. Memoriał ten wręczony zostanie wszystkim mocarstwom, państwom bałkańskim i Lidze Narodów.

Nadzieje japońskie na upadek Nankinu

Tokio. Pat. „Upadek Nankinu jest tylko kwestią czasu" oświadczył japoński minister wojny Itagaki. Być może, że marsz. Czangkaiszek przeniesie swą główną kwaterę do prowincji Kyangsi lub Kvantungu, ale na tę ewentualność jesteśmy przygotowani. Celem naszej polityki chińskiej jest stworzenie ścisłej współpracy gospodarczej między Japonią, Chinami i Mandżurią. Obecna ekspedycja wojskowa jest etapem w procesie budowania bloku gospodarczego Japonia — Chiny — Mandżuria.

Tokio. Pat. Ministerstwo spr. zagr. po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie zmuszenia do lądowania chińskiego samolotu komunikacyjnego na linii Macao — Kanton przez samoloty japońskie, odrzuciło protest amerykański, złożony w tej sprawie, jako nieuzasadniony.

Tokio. Pat. Oficjalny komunikat japoński stwierdza, iż natarcie armii japońskiej na Hankou rozwija się pomyślnie. Wojska japońskie po 2-dniowej bitwie zajęły Fenglingtu (na południe prow. Szansi) i Huoszan (wschodnia część gór Tapieh). Artyleria japońska bombarduje Tunkuan (stacja kolei lunghajskiej). Huoszan, które zdobyte zostało po 30-godzinnej bitwie jest kluczową pozycją na drodze górskiej, prowadzącej przez góry Tapieh (pogranicze prowincji Anhuej i Hupeh) łączącej Livan i Hankou.

Śmierć prof. St. Szobera

Warszawa. Dnia 29 sierpnia zmarł w Warszawie profesor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Stanisław Szober, członek polskiej Akademii Umiejętności, Twa Naukowego Warszawskiego i licznych innych towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, autor wielu prac naukowych i dydaktycznych prezes Towarzystwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, redaktor filologicznych pism współzałożyciel Instytutu Popierania Polskiej Twórczości Literackiej, były żołnierz — ochotnik 201 pułku artylerii polowej.

Napad na listonosza

Tarnów. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na jednej z głównych ulic Tarnowa nieznany sprawca dokonał śmiałego napadu na listonosza pieniężnego, Surgę Stanisława usiłując uderzyć go w głowę żelazną sztabą, jednak listonosz zdążył się na czas zasłonić ramieniem i otrzymał cios w rękę.

Widząc, że cios chybił, napastnik zbiegł. Listonosz niósł ze sobą poważniejszą kwotę, wynosząca kilka tysięcy złotych. W niedługi czas po wypadku policja na podstawie rysopisu podanego przez Surgę, zdołała ująć bandytę.

SIERPIEŃ
31
środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informator telef. 187-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sroda Pauliua

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w środę powtórzenie pełnej humoru i dowcipu komedii L. Verneuil'a i G. Beer'a „Pociąg do Wenecji". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Krabowskiego udział biorą: R. Powłowska, W. Macherski, W. Czajkowski, R. Wroński, W. Kolwas. „Pociąg do Wenecji" powtórzony będzie w piątek.

Jutro we czwartek po cenach najniższych świetna komedia L. E. Huxley'a „Wiosene porządki" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

Plan przedstawień: Sroda 31. VII. „Pociąg do Wenecji"; Czwartek 1. IX. „Wiosenne porządki"; Piątek 2. IX. „Pociąg do Wenecji".

Repertuar kin

ADRIA: Wesoły donżuan (Myrna Lov, Montgomery Robert) i Syn czterech ojców.
APOLLO: Słowiczek (Shirley Temple).
ATLANTIC: Halka wg. St. Moniuszki (Zielińska, Zacharewicz) i Zemsta Tarzana.
DOM ŻOŁNIERZA: Błękitna Załoga.
LOPP: Wielka grzesznica z Polą Negri
PROMIEŃ: Zawiniłem (Danielle Darriera.
STELLA: Amerykańska awantura (Nakoneczna, Bodo).
SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: Nawrócony grzesznik — i — Winowajca.
WANDA: Perły Korony
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 1. 5: Grecja (Ateny).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Słowik Wiednia
CZWARTAK Z pow. remontu nieczynne
PALACCE W cieniu Krzyża
CASINO Z pow. remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO: „Groźny Bill" z Wallace Berry i Przygoda pod Paryżem.
ADRIA: Jej pierwszy bal i Cienie Szangbaju.
CZARY: Ofiary wielkiego miasta i Dwa urwisy.

Radio

Czwartek, 1. września 1938.

12.03 Audycja południowa; 14.00 Muzyka 15.15 „Wyprawa po skarby" aud. dla dzieci 15.30 „O niektórych naszych zwierzętach łownych" odczyt; 16.00 Koncert solistów; 16.45 „Sprawiedliwy podział łupów" pogadanka; 17.10 Miniatury kwartetowe; 18.00 Olimpijski lekarz pogadanka; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.00 Z naszych pieśni —wyk. chór kolejarzy „Hasło"; 21.00 „Zagadnienia": Czy Polska jest przeludniona? odczyt wygł. dr. W. Ormicki, doc. U J.

Dyr. Krzyżak w ogniu krytyki

Klasowy ruch zawodowy odmawia mu zaufania

Wczoraj w południe odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, plenarne zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie. Przewodniczył dyr. Greger. Nad sprawozdaniem Wydziału Wykonawczego z akcji pomocy zimowej w roku 1937/38, złożonym przez sekretarza Wydziału inż. Krzyżaka, dyrektora Wojew. Biura F. P. wywiązała się dyskusja zainicjowana przez radnego Skotnickiego, który zakwestionował wstrzymanie przez dyr. Krzyżaka uchwały Wydziału Wykonawczego dotyczącej przyznania Stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych subwencji oraz niewypłacenia bezrobotnym prac. umysłowym, zatrudnionym przy pracach Wojewódzkiego Komitetu Zimowego pomocy bezrobotnym, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Następny mowca, prezes Związku Zawod. Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6) **red. M. Statter**, nawiązując do wywodów przedmowcy, poddał ostrej krytyce działalność sekretarza Wydziału Wykonawczego dyr. Krzyżaka, który przyczynił się

przez samowolne, wbrew woli Wydziału Wykonawczego, wstrzymanie uchwały odnośnie subwencji dla Stołowni, do tego, że Stołownia bliska była likwidacji. Wobec wyraźnego skrzywdzenia bezrobotnych pracowników umysłowych, którym ponadto nie wypłacono należnego im wynagrodzenia za płacę w godzinach nadliczbowych i świątecznych, red. Statter uzależnia głosowanie o udzielenie absolutorium Wydziałowi od zadawalniających wyjaśnień w poruszonych sprawach. Z kolei radny miejski ob. **Przybyś Kazimierz** krytykuje zarządzenie sekretarza Wydziału domagającego się od bezrobotnych odpracowywania świadczeń, uważając tego rodzaju proceder za bezprawny i niemoralny a ponadto za wysoce krzywdzące by bezrobotni przez czas letni napróżno kołatali o prace w zimie i musieli bezpłatnie „odpracowywać" śniadania. Bezrobotni narażają w ten sposób swoje zdrowie na szwank, gdyż nie mają odpowiedniego dla pracy zimowej przygotowania.

Wyjaśnień próbował udzielić dyr. Krzyżak, atoli na konkretne zapytania red. Stattera, zmierzające do ustalenia, że p. inż. Krzyżak bezprawnie wstrzymywał uchwałę Wydziału Wykonawczego, zainteresowany nie dał konkretnej odpowiedzi. Przeciwnie, członkowie Wydziału, jakotež protokół z krytycznego posiedzenia, nie stwierdzili, by Wydział upoważnił p. Krzyżaka do zawieszenia uchwały Wydziału w sprawie udzielenia subwencji dla Stołowni bezrob. pracowników umysłowych. Również nie umiał p. Krzyżak odpowiedzieć na zarzut radnego Przybysia w sprawie „odpracowywania" świadczeń bezrobotnych.

Gdy przyszło do głosowania nad wnioskiem o udzielenie absolutorium Wydziałowi Wykonawczemu, red. Statter postawił wniosek imieniem swoim, radnego Przybysia i ob. Nowaka. t. j. przedstawicieli klasowych związków zawodowych, o **wyłaczenie z pod absolutorium sekretarza Wydziału dyr. Krzyżaka.** W tym miejscu prezydent miasta dr. Kaplicki zaapelował do red. Stattera, by wniosek swój cofnął, gdyż uchwalenie takiego wniosku musiałoby w konsekwencji spowodować wytoczenie dyr. Krzyżakowi dochodzeń prokuratorskich. Dr. Kaplicki uważa, iż red. Statter winien raczej zgłosić wniosek o stwierdzenie, że postępowanie dyr. Krzyżaka jako sekretarza Wydziału było niewłaściwe, i, że w przyszłości nie powinno ono mieć miejsca.

Red. Statter podtrzymał swói wniosek i wyjaśnił, iż w danym wypadku nie chodzi o nadużycia finansowe, ale o **brak zaufania klasowych związków zawodowych do społecznej pracy p. dyr. Krzyżaka** na terenie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, oraz o podkreślenie, że w przyszłości metody pracy p. Krzyżaka **nie mogą być bezwarunkowo tolerowane.** Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu absolutorium przeszedł a red. Statter złożył do protokołu oświadczenie imieniem swoim, radnego Przybysia i Nowaka, **że pracowniczy ruch Krakowa odmawia p. dyr. Krzyżakowi zaufania**, wyrażając je pozatym całemu Wydziałowi. We wnioskach radna Kostrzewska, poparła stanowisko p. Przybysia domagajac się zrewidowania zarządzenia odnośnie „odpracowywania" przez bezrobotnych świadczeń, które uważa za niesłuszne i krzywdzące. Zebranie wykazało, cż p. dyr. Krzyżak przyzwyczajony do dyktatorskich" i samowolnych zarządzeń, nie cieszy się dobra opinią wśród tych, dla których z mocy swego urzędu wypada mu pracować tak społecznie jak i zawodowo, że nie ma nawet zwolenników w tych sferach, które skądinąd powinny go popierać. Dlaczego takiemu człowiekowi porucza się zatem odpowiedzialne funkcje społeczne, wymagające pełnego zaufania opinii publicznej, trudno odgadnąć. Gdyby tak na ostatnim zebraniu Wojewódzkiego Komitetu większa część członków nie czuła się skrępowana zrozumiałymi względami, za votum nieufności dla p. Krzyżaka głosowaliby nie tylko przedstawiciele klasowego ruchu pracowniczego w Krakowie.

W każdym razie pan dyr. Krzyżak mógł się wczoraj zresztą nie po raz pierwszy przekonać, że Kraków to nie Pipidówka że z opinia pracowniczą Krakowa trzeba się liczyć i zasłużyć na zaufanie, gdy się chce piastować odpowiedzialne stanowisko. Zbyt wielka pewność siebie nie zastąpi potrzebnego zaufania.

Na krakowskim bruku

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Legionów obok mostu im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie niejaki Kuczuk Bolesław, lat 26, stolarz zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 51 poprzecinał sobie brzytwą żyły w przegubie lewej ręki. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po założeniu prowizorycznego opatrunku przewiozło samobójcę do szpitala św. Łazarza. Stan zdrowia Kuczaka jest groźny a to spowodu dużego upływu krwi.

Organa służby bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły ubiegłej nocy obławę na terenie miasta Krakowa. W wyniku obławy zatrzymano 6 osób za różne przestępstwa.

Ponadto podczas ubiegłej doby organa P. P. doprowadziły za różne przestępstwa oraz do stwierdzenia **64 osoby.**

Krakowska „Cyganeria"

u progu nowego sezonu

Do najmilszych i najchętniej odwiedzanych lokali rozrywkowych Krakowa, należy bezprzecznie wytworna i komfortowa „Cyganeria". Wysoce kulturalne i artystyczne programy, pieczołowicie dobierane i organizowane fachową ręką wyspecjalizowanej w tym kierunku Dyrekcji, ściągają tłum nie elitę inteligencji naszego miasta do tego ulubionego przybytku. Bo trzeba podkreślić, że umiejętnie konstruowane programy z najlepszych sił zagranicznych i krajowych, przy współudziale mistrzowskich zespołów jazzowych, stwarzają całokształt pierwszorzędnie pomyślanych atrakcji, którym zazwyczaj towarzyszy szczery i niekłamany aplauz bywalców.

To też gdy Dyrekcja „Cyganerii" u progu sezonu jesiennego, wprost z amerykańską brawurą przystępuje do zapoczątkowania tegoż, iście królewskim programem — miłośnicy „Cyganerii" śledzą te wysiłki i poczynania z najwyższym zainteresowaniem. Często bowiem po trudzie całego dnia właśnie w zaciszu Cafe — Baru „Cyganeria" doznają odprężenia dla swych naprężonych nerwów przy doskonałej czarnej kawie, wśród miłej i ciepłej niekrępowanej atmosfery. Szereg tradycyjnych w tym roku z rozmachem pomyślanych niespodzianek, zapowiada niezwykle barwne i atrakcyjne zapoczątkowanie sezonu w krakowskiej „Cyganerii".

Jak nas Dyrekcja „Cyganerii" informuje program wrześniowy obfitować będzie nie tylko w szereg momentów artystycznych, lecz przepełniony będzie także całym szeregiem najoryginalniejszych atrakcji światowych, które stworzą publiczności pierwszorzędną biesiadę.

Kursy Dokształcające „Studium"

Kraków, Al. Słowackiego

Kursy dokształcające „Studium, Kraków, Al. Słowackiego 1 rozpoczynają się z dniem 3. września br. nowy rok szkolny (21 z rzędu). Prowadzone będą przy współpracy fachowych profesorów krakowskich szkół średnich kursy dokształcające według starego ustroju z 6-ciu klas i do egzaminu dojrzałości (po raz ostatni z uwagi na likwidację gimnazjum starego ustroju), ponadto prowadzony będzie kurs klasy I, II, III, i IV. celem przygotowania kandydatów (tek) do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego. Jak wiadomo bardzo wiele osób musiało przerwać swe studia szkolne wskutek nie normalnych warunków czy przeszkód zawodowych. Wiele z tych niestety nie zdoła przygotować się już do egzaminu dojrzałości według starego ustroju spowodu krótkiego terminu (do marca 1939 roku.) Ustawa o ustroju szkolnictwa z roku 1932 przewiduje również możność składania egzaminów przez osoby dorosłe tj. powyżej lat 18-stu. Osoby mające ukończone 4 klasy n. typu czy też z dawnych 6 klas gimn. będą mogły na kursach przygotować się w przyszłości do egzaminu licealnego. Dla wielu czy to na dalekiej prowincji pozbawionej nauczycieli, a zwłaszcza dla szerokich rzesz nauczycieli, wojskowych, urzędników państwowych czy samorządowych nadarza się jedyna sposobność, gdyż dzięki kursom korespondencyjnym prowadzonym przez „Studium" w Krakowie mogą zrealizować łatwo swe zamiary i bez opuszczenia stałego miejsca zamieszkania.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 27 sierpnia 1938 r. odbyło się w P. K. O. trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V-ej, grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 lipca 1938 r.

Premie po zł 500 — padły na nr nr: 612.472, 619,612, 633.746, 647.969, 650.518, 673.901.

Premie po zł 250.— padły na nr nr; 601.000, 602.840, 608.950, 615.432, 615.611, 617 013, 623.521, 624.006, 624.564, 626.440, 628.192, 630.568, 639.404, 642.298, 643.809, 648.514, 649.938, 655.394, 659 565, 667.986, 668 417, 669.551, 672.225, 672.451.

Premie po zł 100.— padły na nr nr: 600.892, 602.235, 603 507, 604.589, 607.202, 607.314, 608 115, 608.971, 611.453, 612.082, 612.347, 614.331, 615.235, 618.913, 619.376, 619.675, 620.820, 622.907, 623.404, 624.676, 625 056, 625.231, 625.550, 627.691, 627.894, 628.282, 628.375, 628.637, 629.192, 630 344, 631.022. 631.480, 631.969, 631.987, 632.913, 636 725, 636.794, 637.059, 637.074, 638.122, 638.793, 639.573, 640.496, 640 812, 641.009, 642 988, 643.006, 643.754, 644.344, 646.777, 648.039, 648.089, 648.351, 649.001, 649.444, 650.034, 650.949, 651.004, 631,700, 651.848, 652.646, 653.312, 654 637, 656.601, 657.715, 657.930, 658.079, 658.129, 661.265, 662 653, 662.737, 663.230, 663.315, 663,601, 663 714, 663.715 664.494, 664 501, 664.538, 665.249, 666,756, 677.069, 667.615, 668,722, 668.972, 668 023, 670.223, 670 330, 670 977, 671.811, 672 463. 672.928, 673.019, 673.076, 673 222, 673.671.

Po raz drugi padła premia zł. 250.— na książeczkę nr 601.000, zł 100.— na książeczki 612.347, 653.312 oraz zł 50.— na książeczkę nr 649.277.

Ogółem padło 381 premii na sumę 31 550 zł O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest wzrost liczby premji w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podięte:

zł 50.— na nr nr: 612 248, 626.737, 632.869, 637.307, 637.506.

Organizacja szkolnictwa ubezpieczeniowego

Stypendia P. K. O. dla uczniów

PKO zainicjowała ostatnio wspólne konferencje przedstawicieli Zakładów Ubezpieczeń celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele PKO, Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemn., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Polskich Prywatn. Tow. Ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nie ma w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, które zaspakajałoby potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociaż zakłady te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniają obecnie z górą 15.000 pracowników umysłowych.

Fakt przystąpienia do prac, mających zapełnić tę poważną lukę utrudniającą w dużej mierze rozwój ubezpieczeń, należy powitać z radością. Dla młodzieży otwierają się nowe horyzonty i nowe możliwości pracy, dającej duże widoki życiowe.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odniosło się z niezwykłą przychylnością Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i dzięki temu z początkiem roku szkolnego będzie uruchomiona **III klasa Męskiego Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta Nr. 14) o kierunku ubezpieczeniowym.** Przyjmowani będą wyłącznie absolwenci dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni jak również z lat poprzednich). Kandydaci — w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — otrzymują **odroczenie służby wojskowej** na podstawie zaświadczeń kancelarii szkolnej o przyjęciu do wzmiankowanej III klasy.

W roku szkolnym 1938/39 będzie to **jedyna w Polsce klasa o kierunku ubezpieczeniowym.**

Według deklaracji Zakładów Ubezpieczeń **absolwenci III klasy mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.**

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony PKO które pragnąc przyjść z pomocą materialną słuchaczom, ustanowiła dla nich **8 stypendiów** po zł. 500.— rocznie z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu zobowiążą się do pracy w dziale ubezpieczeń PKO. naturalnie za wynagrodzeniem.

W ten sposób na właściwe drogi wkracza akcja, mająca na celu wykształcenie odpowiedniego zespołu fachowców, którzy mogliby z korzyścią pracować nad rozwojem ubezpieczeń.

Pisma nieopublikowane Stanisława Augusta

Jak podaje jedno z pism poznańskich, w Bibliotece Raczyńskich, bogato wyposażonej w bezcenne rękopisy, znajdują się również dokumenty po królu Stanisławie Auguście. W skarbcu Biblioteki wraz z innymi preciozami przechowane są oryginały listów królewskich, pisane w języku francuskim i polskim. Znajdują się tam dwa listy: do wojewody kaliskiego (niedokończony), listy bez adresu z 1792, 1796 r., list z r. 1768 do Jana Grabowskiego, list z r. 1772 do kasztelana kijowskiego, oraz kopia listu do Marii Teresy z r. 1777. W Bibiotece Raczyńskich znajduje się również ze zbiorów Latanowicza korespondencja rozgraniczenia obwodu nadnoteckiego z Prusami. Są tam materiały biskupa Młodziejowskiego i bruliony listów króla Stanisława Augusta.

Jak zwierzęta wyczuwają katastrofę

Niejednokrotnie już zaobserwowano dziwne zachowanie się zwierząt w momentach bezpośrednio poprzedzających katastrofę. Również podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Europie Zachodniej, które najsilniej odczuto w Belgii, zauważono bezpośrednio przed katastrofą silny niepokój u zwierząt. Dyrektor jednego z ogrodów zoologicznych w Belgii opowiada, że na kilka minut przed trzęsieniem ziemi lwy zaczęły niespokojnie biegać w swych klatkach, rycząc przeciągle. Ryk ten brzmiał inaczej niż zwykle. Można w nim było wyraźnie wyczuć jakiś lek, chwilami nawet głos zwierząt przechodził w jakiś żałosny poryk. Również ostry krzyk pawi miał akcenty inne, trwożne. Nosorożce, bizony, antylopy, gazele i jelenie tuliły się trwożnie do ogrodzenia ogrodu albo pędziły tajemniczym strachem gnane naoślep przed siebie. Dozorcy widząc dziwny niepokój zwierząt przybiegli, chcąc zbadać przyczynę tego zjawiska. Nagle odczuto wstrząsy ziemi. W tej chwili zwierzęta się uspokoiły. Rzecz charakterystyczna, że jedynie zwierzęta z rodziny kotów i przeżuwacze mają wyczucie zbliżającej się katastrofy. Małpy np. i niedźwiedzie zachowywały się zupełnie obojętnie. W związku z tym pisma holenderskie przypominają zachowanie się zwierząt w czasie strasznej katastrofy, jaka w lecie 1925 roku dotknęła małą holenderską miejscowość Borculo. Wioska nawiedziona przez straszny orkan poruszona została w ciągu kilku minut przed katastrofą, gdy ani jeden poszum wiatru nie zapowiadał strasznego orkanu, dziwnym zachowaniem się krów. Zwierzęta żujące dotychczas spokojnie soczystą trawę nagle pokładły się, rzecz charakterystyczna tyłem do kierunku wiatru, wciskając łby głęboko w trawę.

Pewien gospodarz tak opisuje zachowanie się swej kotki: „Zwierzątko leżało przy swoich kilkudniowych kociętach, nagle zerwało się i jedno po drugim wyniosło z domu na łąkę. Podążyłem za nią. W tej chwili wicher powalił mnie na ziemię. Z chałupy mojej pozostały gruzy. Gdyby nie dziwny instynkt kota, który wywabił mnie z domu, byłbym pogrzebany pod gruzami domu".

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Lord Runciman przy sąsiednim stole

(Reportaż z hotelu Alcron)

Praga, w sierpniu

Sala wielkiego hotelu Alcron w Pradze ma dziś wielką sensację. Przy obiedzie siedzą zwykli goście z Moraw, ze Słowaczyzny, ale obok nich widnieją bardziej egzotyczne postaci. Czerwony pan jest handlarzem broni. Był w Abisynii. Nie wiadomo czego szuka w Czechosłowacji, która ma olbrzymie zakłady Skody. Brodacz obok pozostaje w kontakcie właśnie ze Skodą, jest lojalnym obywatelem, hrabią, a jego wuj był najdowcipniejszym członkiem parlamentu wiedeńskiego za czasów Habsburgów. Niedaleko znów wygolony Amerykanin, przedstawiciel wielkiego syndykatu prasowego.

Napewno znajdują się między publicznością podsłuchiwacze i szpiedzy. Ale zręczność ich i powołanie polegają właśnie na tym, aby nie można ich było rozróżnić wśród tłumu publiczności.

Dziennikarzy oczywiście co niemiara. Prowadzą rozmowy fachowe.

„Kroki decydujące... zmierzające wprost do celu". — „Nie, może będzie lepiej, energiczne kroki". — „Czy pan myśli że mogę napisać: Mam możność podania wiadomości"? — „Nie, niech pan lepiej napisze" dobrze poinformowane koła rządowe zwracają uwagę.. kelner trzy małe piwa". Są to napewno dziennikarze amerykańscy.

Niemal wszyscy są zdania, że każdy kelner tutaj jest agentem Gestapo, co się zresztą nieraz zdarza w Europie środkowej. Niemal wszyscy są przekonani, że każda rozmowa telefoniczna śledzona jest z podsłuchowej stacji, inni wierzą, że demokracja czechosłowacka ma w tej sprawie skrupuły. Na wszelki wypadek dziennikarze telefonują w sposób mający zmylić podsłuch: „Rozmawiałem dziś popołudniu z naszym wspólnym przyjacielem. Powiedział mi pewne rzeczy z których wynika, że pańskie przypuszczenia mają pewne uzasadnienie".

Zdarza się czasem, że rozmawiający oglądają się za siebie, za kanapę, czy nie znajduje się tam ukryty dyktafon, rejestrujący rozmowę. Interesująca scena zdarzyła się wczoraj w pokoju, w którym znajdowało się kilku dziennikarzy angielskich i kilku polityków sudeckich. Naraz coś trzasnęło w syfonie z wodą sodową. Wszyscy podskoczyli. „Dyktafon pękł" — zawołał jeden z angielskich dziennikarzy. Polityk sudecki roześmiał się, usłyszawszy te słowa. Przed chwilą zaznaczył, że nie umie po angielsku, ale tak się już dzieje tutaj, że każdy woli się nie przyznać do swoich wiadomości lingwistycznych. To ułatwia przysłuchiwanie się rozmowom i pozwala uniknąć wielu błędów i niezręczności.

Przy stole obok siedzi mały flegmatyczny pan, który chwilami przypomina Stan. Laurel'a, obok niego siedzi siwa pani uśmiechnięta, ujmująca, o cerze różowej i mlecznej, czyni wrażenie, że najmilsze jej tematy to rozmowa o ogrodzie lub o służącej. Jest to lord Runciman i jego małżonka.

Przy stole znajduje się trzecia osoba, pan w binoklach. Nowo przybyły dziennikarz pyta się kolegi kto to taki. „Ot, po prostu pan w binoklach" — odpowieda za pytany. Pan ten to dr. Hodża, premier Czechosłowacji.

Zwykle na stole lorda Runcimana znajduje się woda, dziś piją wino Chablis i Bollinger z r. 1929. Menu natomiast jest skromne: zupa pomidorowa, ryba, majonez, lody mieszane. Odnosi się wrażenie, że premierowi Hodży dogadzałoby bardziej menu bardziej obfite.

Koło stołów kręci się kelner. Bywalcy restauracji wiedzą, że otrzymał wymówienie i że to są ostatnie dni jego urzędowania tutaj. Jest to Niemiec sudecki. „Dokąd pan teraz pójdzie?" — pyta go jeden z gości. — „Mam nadzieję, że do Anglii" — odpowiada kelner. „W jakim celu, czy będzie się pan tam zajmował polityką, czy należy pan do partii Henleina?" — „O nie, odpowiada kelner — nie mam na to czasu, jestem zbyt zajęty". W parę godzin potem pewien dziennikarz spotkał się z nim w głównej kwaterze henleinowców w Pradze. Kelner był zakłopotany, zobaczywszy restauracyjnego gościa.

Pp. Runcimanowie i dr. Hodża skończyli jeść i siedzą dalej. Siedzą długo, przeszło trzy godziny. Wszyscy się zastanawiają, dlaczego rozmowa nie odbywa się w hotelowym apartamencie lorda Runcimana, ale tutaj, na oczach wszystkich. Zadają sobie pytanie, co może być przedmiotem konwersacji. Podkreślają, że Runciman do niedawna stykał się przeważnie z Niemcami, obecnie przyszła kolej na Czechów: przed południem był na audiencji u prezydenta Benesza, a potem nastąpiło spotkanie z dr. Hodżą w hotelu. Odnosi się wrażenie, że rozmawiający mówią o rzeczach poważnych. Nie wiadomo, czy tak jest naprawdę, czy umyślnie dbają o to, aby wywołać takie wrażenie. A może obserwujący dziennikarze są zbyt domyślni i wkładają zbyt wiele w to co widzą?

Wreszcie pp. Runcimanowie i dr. Hodża wstają. Żegnają się uprzejmie. Lord z małżonką zmierza do windy, dr. Hodża przystępuje na chwilę do hr. Esterhazego, przywódcy mniejszości węgierskiej. Sala opróżnia się w ślad za sensacją, która się ulotniła, a może i za świeżo napisanym rozdziałem historii.

W. Z.

Jak się kompromituje Polskę za granicą?

„Pernikaff et Cie" czyli... Polskie Biuro Podróży „Poltour"

Z Nicei nadchodzą rozpaczliwe i alarmujące wieści o położeniu dwudziestu kilku osób, uczestników wycieczki, zorganizowanej przez biuro podróży „Poltour". Organizatorzy wycieczki, nie płacąc należności za hotel itp. doprowadzili do tego, że dyrekcja hotelu w Nicei nie wypuszcza uczestników wycieczki i traktuje ich jako zakładników. Charakterystycznym dla całej tej, kompromitującej nas w oczach Francuzów sprawy jest fakt, iż konsul polski w Nicei, do którego zwrócono się z błaganiem o interwencję, telefonował do Paryża, do niejakiego p. Pernikoffa. Jak się okazuje, koncesjonarjuszem „polskiego biura podróży Poltour" jest p Bielecki, dawniejszy wysoki urzędnik jednego z ministerstw, faktycznym jednak właścicielem jest p. Pernikoff z Paryża, prowadzący tam firmę „Pernikoff et Cie". Firma załatwia różnego rodzaju sprawy podróżnicze, spedycyjne itp., posiada liczne oddziały we Francji oraz ekspozytury zagraniczne, pod różnymi nazwami. W Polsce ekspozytura tej firmy jest właśnie... Polskie Biuro Podróży „Poltour". Firma„ Pernikoff et Cie" przybiera dla różnych dziedzin swej działalności najrozmaitsze nazwy, jak np. American Lloyd itd.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się działalność „polskiego biura podróży" „Poltour", będącego niczym innym, jak tylko ekspozyturą dosyć „niewyraźnej" firmy „Pernikoff et Cie". Tego rodzaju „polskie biura podróży" kompromitują nie tylko dobre imię polskich biur podróży za granicą, ale kompromitują również i całą Polskę. Dziś cała Riwiera Francuska mówi tylko o dwudziestu kilku „zakładnikach" z Polski, ofiarach własnej lekkomyślności i „sprawnej" obsługi „polskiego biura podróży" „Poltour".

Śpiączka i trąd w Kamerunie

Francuska kolonia mandatowa w Afryce, Kamerun, posiada dużo bogactw naturalnych, na płaskowzgórzu klimat idealny, ale jednocześnie wielką jest jej plagą choroba śpiączki, która dziesiątkuje ludność tubylczą. W nizinnej części Kamerunu znajdują się wsie murzyńskie, w których ani jeden mieszkaniec nie został oszczczędzony przez straszną chorobę; wsie te są jak wymarłe

O rozmiarach plagi, którą w postaci śpiączki trapi większą część Afryki centralnej i ekwatorialnej dają pojęcię cyfry podane przez administrację francuską a dotyczące walki ze śpiączką w Kamerunie. Otóż do roku 1929 misje lekarskie odnajdywały co roku od 30 do 80.000 chorych, od dziesięciu lat ogólna liczba zarejestrowanych chorych na śpiączkę i poddawanych badanin i leczeniu wynosi 500.000 rokrocznie. W ostatnich jednak latach dzięki systematycznej i szeroko zorganizowanej pomocy lekarskiej i rozpoznawczej udało się zmniejszyć liczbę zachorowań, tak, iż obecnie przyrost nowych chorych na śpiączkę sięga 2 do 3.000 tylko rocznie. W r. 1938 zbadano 763.907 murzynów, wśród których znaleziono 29.158 chorych na śpiączkę, z tej liczby 12.000 udało się wyleczyć, pozostali znajdowali się już w stadium nieuleczalnym.

Adwokat i przodownik straży granicznej pod zarzutem szantażu

Przed sadem okr. we Lwowie rozpoczął się proces karny przeciw adw. lwowskiemu, dr Natanowi Scharglowi i st. przod. straży granicznej Stefanowi Konopackiemu, oskarżonym o skandaliczną aferę szantażową.

Według aktu oskarżenia, 10 czerwca br. zjawił się w pracowni krawieckiej Adolfa Kurzfelda przy ul. Kościuszki — osk Konopacki i tajemniczo oświadczył właścicielowi że straż graniczna otrzymała doniesienie o jego nadużyciach skarbowych, dając równocześnie do poznania, że sytuacja... nie jest dla niego beznadziejna.

Wkrótce potem przybył do pracowni zastępca prawny Kurzfelda oskarżony dr Schargel, który przywitał się poufale „per ty" z Konopackim, poczem po jego odejściu przedstawił Kurzfeldowi „grozę położenia", w jakiej znajduje się kupiec lub przemysłowiec, mając do czynienia ze strażą graniczną, „której decyzje są bezapelacyjne i która może zniszczyć człowieka doszczętnie.

Kurzfeld, nie mając nic na sumieniu, radził się, jak się ma bronić przed niesłusznym posądzeniem. Tegoż dnia wieczorem wszyscy trzej spotkali się w kancelarji dra Schargla i tam... postawiono sprawę jasno. Kurzfeld miał dać Konopackiemu 1.000 zł wzamian za co „straż graniczna miała umorzyć dochodzenia".

Kurzfeld nabrawszy podejrzeń co do swego zastępcy prawnego, zwierzył się pewnemu urzędnikowi skarbowemu, który nie umieszkał donieść o sprawie insp. ochrony skarb. Nowakowi.

Wszczęto dochodzenia przeciwko Konopackiemu, w toku których komisarz straży granicznej Kuraś usłyszał przez dodatkową słuchawkę telefoniczną rozmowę Kurzfelda z doktorem Scharglem, stwierdzającą, że krawiec padł ofiarą szantażu obu oskarżonych. Konopackiego aresztowano 15 czerwca, dra Schargla, który się ukrywał, dopiero 23 czerwca.

Na rozprawie Konopacki podał że jest odznaczony Krzyżem niepodległości i brązowym Krzyżem Zasługi, a w straży granicznej pracuje 16 lat. Ostatnio był kierownikiem oficerskiej placówki straży granicznej. Do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że dochodzenia przeciw Kurzfeldowi wdrożył wskutek anonimowego telefonu. Wypadły one dla kupca korzystnie i dzięki temu... zapomniał złożyć w tej sprawie raportu swej przełożonej władzy, zanim zainteresował się nią insp. Nowak.

Dalej zaprzecza, jakoby był kiedykolwiek w kancelarii dra Schargla. Osk. dr. Schargel zeznaje, że krytycznego dnia był u Kurzfelda celem zamówienia ubrania. K. prosił go o „wzięcie w obronę przed władzami skarbowemi". Sam Kurzfeld zaproponował mu załatwienie sprawy przy pomocy łapówki, on jednak odrzucił te propozycję. Oskarżenie uważa za zemstę Kurzfelda, iż przestał u niego kupować ubrania i nie zgodził się na małżeństwo swej siostry z Kurzfeldem.

Rozprawę odroczono do 8-go września z powodu niestawienia się świadków.

Pierwszy polski zjazd w sprawach szpitalnictwa

W czasie pierwszej polskiej wystawy szpitalnictwa, jaka odbędzie się w Warszawie w dniach 2, 3 i 4 października r. b. zwołany zostanie również Pierwszy Polski Zjazd w sprawach szpitalnictwa, którego program obrad będzie miał doniosłe znaczenie społeczne.

W Zjeździe tym weźmie udział znaczna liczba lekarzy, reprezentujących instytucje rządowe, samorządowe i ubezpieczalnie społeczne.

Numer polski pisma litewskiego

Ukazał się ostatni numer gospodarczego pisma litewskiego „Prekyba", w którym, po raz pierwszy został bogato uwzględniony dział polski. Redakcja tego pisma zaznacza przytym, że obszerne artykuły o Polsce, jej przemyśle, handlu itp. zostaną zamieszczone dopiero w numerze wrześniowym.

Czytajcie „albo-albo„

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

75) POWIEŚĆ

Prezes telefonował natychmiast do sekretarza ten porozumiał się z innymi członkami. Trzeba przecież było urządzić jakąś składkę, zająć się pogrzebem... Po godzinie wiedziano już w kilku atelier o śmierci Kohbera, nieco później dotarła ta wiadomość również do lokalu „Świata artystycznego".

Lo przymierzała przed lustrem nowy kapelusz, nucąc po raz pięćdziesiąty refrain najmodniejszego kupletu, gdy ją zawołano do telefonu. Frankenstein doniósł jej o tragicznym końcu człowieka, któremu właściwie miała wszystko do zawdzięczenia. Lo, o mało, że z radości nie zawołała, hurra! Odetchnęła. Obawy jej były teraz bezpodstawne. Tajemnica jej przeszłości pozostała tylko przy niej. Ale złamanym, do łez wzruszającym głosem, powiedziała — Ja w to jeszcze uwierzyć nie mogę — to jest tak straszne, że ja formalnie...

Równocześnie jednak zastanawiała się Lo nad czym innym. — Georg, mówiła łkając, nie wspominaj nikomu o tym, że do mnie teraz telefonowałeś. Ja wogóle o niczym nie wiem — i nalepiej, jeżeli będzie wiadomo, że mnie nie ma w Berlinie.Rozumiesz?

— Tak.

— To wszystko jest ponad moje siły... Dowidzenia.

Tylko z przygotowaniami i samym pogrzebem nie mieć nic do czynienia, powiedziała sobie, gdy wróciła do pokoju i stanęła przed lustrem, przymierzając jeszcze raz nowy kapelusz. Bezwarunkowo muszę na kilka dni wyjechać z Berlina. Bez — wa — run — ko — wo.

Baron był punktualny. Jako człowiek rycerski nie przychodził nigdy z próżnymi rękami. I tym razem położył na stole bombonierę. Lo karmiła tymi pomadkami dwa pieski w pensjonacie, a resztę dawała służącej. Sama nigdy ich nie jadła, bojąc się przytycia i utraty figury.

Barona uderzyło od razu jej przygnębienie. Lo grała komedię.

— Co ci jest kochanie? spytał ją zaniepokojony.

— iNe wiem, — nie jestem w stanie tego ci dokładnie określić, ale czuję, że nerwy moje tego dłużej nie wytrzymają. Czasem mam wrażenie, że mi powała spadnie na głowę, to znowu boję się wyjść na ulicę, jakby tam ktoś na mnie czyhał, jakby tam coś strasznego miało się ze mną stać, — w nocy zrywam się ze snu, długi czas chodzę po pokoju zanim zdołam się uspokoić... Ja ci o tym nigdy nie wspominałam, nie chcąc cię niepokoić, ale skoro sam zauważyłeś w jakim stanie są moje nerwy, jak ja się męczę, zdrowie rujnuję... Lo poczęła płakać. Egonie, ja muszę na kilka dni wyjechać z Berlina, jeszcze dzisiaj — bezwarunkowo dzisiaj.

— Kochanie, w tym stanie w jakim się znajdujesz, nie możesz sama jechać.

— O tak, najchętniej z tobą, (momentalnie obliczyła, że ja to w tym wypadku nic nie będzie kosztowało —) gdzieś, gdzie jest spokój, kilka dni nie widzieć tych ludzi, nie być prześladowaną telefonem, raz być wolnym człowiekiem — — Możesz to zrozumieć? Byłoby to spełnieiem mego najpiękniejszego marzenia, zdala od ludzi żyć jedynie dla nas — tylko dla nas — — — Egonie, jeżeli mnie kochasz, nie odmówisz mi tego. Jest przecież obojętne, gdzie jesteśmy szczęśliwi.

Baron kochał Lo, dlatego jej tego nie odmówił. I on doszedł do przekonania, że jej stan duchowy należy przypisać przemęczonym nerwom. W tym wypadku zmiana otoczenia jest najracjonalniejsza. I lekarz nie mógłby nic innego zalecić.

Lo pakowała kufer. W drodze na dworzec, zatrzymał baron auto przed mieszkaniem. Przebrał się, wziął inne ubraie do walizki, trochę bielizny — — — O godzie trzeciej minut czterdzieści i sześć, odjechali do Drezna.

W taniej, czarną farbą osmarowanej trumnie, nieśli koledzy Kohbera na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem wygłosił prezes mowę, wspominając o wielkich zasługach dla teatru, o prawdziwie artystycznej duszy, o sławie, „niezatartej pamięci", wyliczał zalety, o których pierwej nikt nic nie wiedział, następnie odśpiewano pieśń w rodzaju „W mogile ciemnej" — potem złożono wieniec na świeżej mogile — wieniec z szarfami — „Ukochanemu koledze ostatnie pozdrowienie", a na drugiej — „Wielkiemu artyście" — i pojechano do klubu, gdzie miał przyjść Reetz angażować dla Ellen Richter.

Wieczorem otrzymała pani Krause pocztą 280 marek i 75 fenigów. Gdy w nocy, leżąc w łóżku myślała o tym, najchętniej wypoliczkowałaby się za swą głupotę. Jak ona mogła wówczas przy telefonie tak nieopatrznie powiedzieć pięć miesięcy? Pół roku brzmi o wiele tragiczniej i wiarygodniej, a czterdzieści marek, to wielki majątek dla samotnie żyjącej na świecie wdowy bez renty. Ale cóż robić? Teraz już jest zapóźno. Stało się — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd okręgowy ludowców
w Rzeszowie

Warszawa. (telef). Wiadomości które nadchodzą z poszczególnych okręgów organizacyjnych Stronnictwa Ludowego wskazują, że Stronnictwo postępuje z wielką ostrożnością w sprawie wyborów samorząd., które ludowcy uważają za wybitnie polityczne. Na 18 września zwołano zjazd delegatów z całej Małopolski i Śląska do Rzeszowa. Będzie to wprawdzie normalny doroczny zjazd okręgowy niemniej jednak mogą na nim zapaść ważne uchwały. Ostatni zjazd w roku ubiegłym odbył się w Tarnowie. Wówczas prezesem wybrano p. Gruszkę, po aresztowaniu okręgiem rządził którego wiceprezes Witek z Tarnowa. Witek sprawuje władzę do tej pory ponieważ p. Gruszka po wyjściu z więzienia wziął urlop aż do końca swej kadencji. Zatem 18 września odbędą się wybory nowego prezesa okr. małopolskiego. Zjazd rzeszowski poweźmie niewątpliwie również rezolucje polityczne, które dadzą obraz nastrojów panujących wśród ludowców.

Uprawomocnienie wyroku na insp. J. Kowalika

Warszawa. (telef). Izba Karna Sądu Najwyższego ogłosiła wyrok w procesie, który stał się nawet przedmiotem interpelacji sejmowej. Chodzi tu mianowicie o b. inspektora pracy w Kielcach Juliana Kowalika, którego pociągnięto do odpowiedzialności na nadużycia służbowe. W czasie rozprawy w sądzie pierwszej instancji padły rozmaite zarzuty pod adresem wyższych urzędników i te zarzuty były przedmiotem interpelacji. Kowalika skazano na karę dwóch lat więzienia i 3000 zł. grzywny i pozbawiono go na 5 lat praw publicznych. Sąd Najwyższy skargę kasacyjna oddalił, wobec czego wyrok się uprawomocnił.

Kartel podraża cenę lamp radiowych

Warszawa (tel) Podjęto ostatnio akcję przeciwko porozumieniu kartelowemu lamp radiowych, który utrzymuje od lat wysokie ceny lamp. Komplet tych lamp posztuje 40 zł., gdy tymczasem fachowcy obliczają że po winien kosztować 20 zł. Wyśrubowane ceny lamp radiowych uniemożliwiają budowę tanich radioodbiorników.

Specjalny numer „Stürmera" przeciw
lekarzom żydowskim we Wiedniu

Wiedeń. Znany organ hitlerowski „Stürmer", wydał specjalny numer, skierowany przeciwko żydowskim lekarzom we Wiedniu. Organ hitlerowski domaga się usunięcia lekarzy żydowskich nie tylko ze wszystkich klinik i szpitali wiedeńskich, ale nawet ograniczenia ich praktyki prywatnej.

Stron. Nar. a wybory
samorządowe

Warszawa. (telef) W dniu 2 września zbierze się w Warszawie Zarząd Główny Stron. Narodowego. W obradach wezmą udział przedstawiciele poszczególnych sekcji Stronnictwa. Na posiedzeniu ma zapaść decyzja w sprawie wyborów samorządowych.

Ze sportu

Przed meczem Polska-Niemcy

Lipsk Pat. Piłkarze niemieccy przygotowują się niezwykle starannie do spotkania z drużyną Polski w dn. 18 września w Kamienicy.

Ustalono definitywnie, że obok decydujących spotkań dwóch reprezentacyjnych teamów niemieckich A i B w dn. 4 września na stadionie olimpijskim w Berlinie, 44 czołowych piłkarzy niemieckich przejdzie dalszą próbę ogniową w dniach norymberskiego kongresu.

Do zawodów wystąpią 4 kompletne drużyny, zestawione spośród najlepszych piłkarzy niemieckich. Walczyć one będą w Norymberdze w dniach 7—9 września.

Turniej ten będzie ostatnią próbą zbiorową niemieckiego piłkarstwa przed międzypaństwowym sezonem gier, który, jak wiadomo, rozpoczynają Niemcy z naszą reprezentacją.

Na parę dni przed spotkaniem z Polską piłkarze niemieccy zostają skoszarowani w obozie kondycyjnym.

Reprezentacja lekkoatletyczna Polski

Warszawa. Jutro w środę o godz. 22.15 z dworca głównego w Warszawie wyjeżdżają do Paryża reprezentanci polscy na lekkoatletyczne mistrzostwa świata, które rozpoczną się 3 września.

Ekspedycja nasza wyjeżdża pod kier. radcy Czesćawa Forysia w składzie: Zasłona, Staniszewski, Gąssowski, Soldan, Noji, Gierutto i Sznajder.

W Paryżu do ekspedycji przyłączy się Pławczyk. Drużyna nasza zamieszka w Paryżu w hotelu „Ecosse".

Podjęcie pracy w Meksyku

Marsylia Pat. Zgodnie z decyzją związku zawodowego robotnicy portowi dziś z rana pracowali. Policja wydała specjalne zarządzenia celem utrzymania porządku, lecz ranek minął bez incydentu. Robotnicy portowi odmówili wszakże wyładowania trzech statków z Korsyki.

Spadł urzędowy wskaźnik
produkcji

Warszawa. Obliczany przez instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej spadł w lipcu rb. ze 120.1 do 117,8 czyli o 1,9 procent, przewyższając poziom z lipca r. ub. o 5,5 procent. Spadek ten objął głównie gałęzie dóbr wytwórczych i wynikał z osłabienia w budownictwie mieszkaniowym. Najsilniej więc obniżyła się produkcja w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle metalowym i mieralnym. Poza tym spadek produkcji zaznaczył się w przemyśle włókienniczym, spożywczym, papierniczym oraz w przemyśle węglowym. Wpływ tych tendencji spadkowych był hamowany przez wzrost produkcji, jaki wystąpił w przemysłach: odzieżowym, skórzanym, poligraficznym, drzewnym i w hutnictwie cynkowym.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w l łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 185-15